

r. 1793

Turkowski ks. Fabian

Więcej z okoliczności nowo wymurowanego kościoła
Wyrkowskiego Właśc. Naruszewicowi bisk.

W I E R S Z

z OKOLICZNOŚCI NOWO WYMUROWANEGO y KSZTAŁ-
TNIĘ OZDOBIONEGO KOŚCIOŁA

WYSZKOWSKIEGO

PRZYPISANY.

Ź W. Ź MCI XIĘDZU

A D A M O W I

NARUSZEWICZOWI

BISKUPOWI ŁUCKIEMU y BRZESKIEMU OR-
DEROW POLSKICH KAWALEROWI, PASTE-
RZOWI NAYŁASKAWSZEMU.

*PRZEZ XIĘDZA FABIANA TURKOWSKIEGO, S. P. PLEBANA
MĄKOBODZKIEGO.*

w W A R S Z A W I E

Roku 1793.



*Rzecz dziwna, iż Religia Chrystusowa,
którey zdaie się, iakoby nie było zamiarem, tylko
szczęście przyszłego życia, sprawiue pomysłność i
w terażnieyszym.*

P. Montesquieu w Xiążce, pod
tytułem: Duch Prawa,

D O

ŹASNIE WIELMOZNEGO ŹMCI XIĘDZA

A D A M A

NARUSZEWICZA

BISKUPA ŁUCKIEGO Y BRZESKIEGO, ORDE-
ROW POLSKICH KAWALERA, NAYŁA-
SKAWSZEGO PASTERZA.

GDy zewsząd burze grożą powodzią
Sterowi Piotra i nawie,
Ze ADAM naszą kieruie łodzią,
Dały nam Nieba łaskawie.

W ten czas Stróż mądry zdarzon owczarni,
Gdy ta przeciwnych ma wiele,
Gdy z nią niezbożni walczą i marni,
W śród niezczęść, dla nas wesele.

Gdzie iest nauka w Rządzczy, gdzie w sterze
Rozum, rostopność narzędzie,
Tam rządzon wścześniecia trwałego sferze,
Zawsze iest, i był i będzie.

Filozofia wsparta na cności,
Która czci Wiary zasady,
Przeciwna mocnych duchów ślepocie,
Pełnych zdań dzikich i zdrady.

A 2

Któ-

Którzy zdeptawszy Boskie prawidła
Obyczayności i Cnoty,
Stawiając chytrze na innych sidła,
Własnych głów cierpią zawroty,

Jak owe z Niebem walczą Olbrzymy,
Rod krnąbrny, dumny i hardy,
Pędząc w rozmowach wiatr swych i dymy,
Godzien powszechny pogardy.

Zbior szczęścia u nich co bawi zmyśli,
Co miłe ciału i chuci,
Obrządki mają za czece wymyśli,
Chcą Świat poprawiać zepsuci.

Nie zaprzątzeni przyszłym żywotem,
Ich rozkosz życia, zbawienie,
W staraniach wątych zalani potem,
Te ich cel, korzyść i mienie.

Chcą by był Kościół Boży bez głowy,
Wiara bez Stróża, Tłomacza,
Wszystko nicuią ich sprosne mowy,
Nie iak Mistrz Boski oznacza.

Nieprzyjaciele Zwierzchności głowni,
Tak świeckiey iako i Boga,
Chcą, aby byli wraz wszyscy równi,
Do szczęścia u nich ta droga.

Niech' od kolebki czytają świata,
Stary Testament i nowy
Znaydą starzeństwo w śród Braci Brata,
Znaydą i w iedney krwi Głowy.

Jeft

Jeſt względem BOGA rowny Człek Człeku;
Lecz różne nosi znamiona,
Ten Rząd, ów ſłużbę miał w każdym wieku,
Ten głowę, a ów ramiona.

Wolność powszechna żądań ich celem,
Chcą lud mieć panem ſwey woli,
Zdradnym wolności ten przyacielem,
Kto ſam ieſt w pałſyi niewoli.

Jak Człeka czyni podległym wadzie,
Słaby nad ciałem Rząd ducha,
Tak pewnie zginie Kray, gdzie w nieładzie
Tłum rządzi, a nikt nie ſłucha.

W wſzytkich ich zdaniach przeciwność wielka,
Niszczą wraz to, co budują,
Szkóła ich błędna nauczycielka,
Rowni nam, a czemuż gorują?

Jakże ten równym nazwać ſię może?
Kto depcze prawa? zwyczaie?
Wyżſzym ſię sądząc nad Piſmo Boże,
Y co wiek wiekom podaie?

Wyżſzy, kto ſię zna niczem przed BOGIEM,
Na ziemi myſłąc o Niebie,
Poddanym Tworcy wielce ubogiem,
A ludzi kocha iak ſiebie.

Lecz mądrość Swiata z ſwoim w niechęci
Tworcą, odwiecznym wyrokiem,
Los ſwoy w wieczności ma w niepamięci,
Mierząc doczeſność czczym krokiem.

A 2

Człek

Człek mając zaszczyt, gdy nie poznaie
Swey dostojności Jstoty,
W głupstwie bydłtom równym się staie,
Narzędziem dzikiej ślepoty.

Tayniów natury badacz głęboki
Swiat mądrze śledzi, i mierzy,
Kryśli Ocean, ziemię, obłoki,
Lecz ten sam kiedy nie wierzy,

Chcąc wieczne prawdy i Boskie rzeczy
Roztrząsać, zginął rozumny,
Mieszka się, błądzi, sam sobie przeczy,
Został cielesny i dumny.

W rzędzie Biskupim głosny ADAMIE!
O iak dziś Trzodzie dogodnie!
Ześ Wodz iey przeciw piekielney bramie,
Oyciec rządzący łagodnie.

Wraz gdyś wyniesion Boskim zrządzeniem,
Masz Trzody serca i chęci,
Wszyscy Cię wielbią, czczą z natężeniem,
Dobrocią Twoią uięci.

Tu Rządów Twoich kamień węgielny,
Lekkość połączaś z ciężarem,
Zdobiąc wysoki stopień Kościelny,
Mistrza Bożego zamiarem.

Przystępny, ludzki, słodki, łaskawy,
Ośmielaś nawet prostotę,
Podług Boskiego serca maż prawy,
Przez Rozum pióro i Cnote.

Wdzię-

Wdzięczne Owieczki niosą do Pana
Modły za Ciebie gorące,
By Jch Pasterza Cnota doznana,
Liczyła nadgrad tyfiące.

Pod rządem Twoim dziś wystawiony
Kościół, to zawsze przypomni,
Coć winien teraz lud zniewolony,
Co winni będą potomni.

Niechay wiekuie tak dla Kościoła,
Jako dla Króla i Ławy
Nasz Biskup, Trzoda cała Twa woła:
Tenże skrzydlaſtey Głos SŁAWY.



W I E R S Z

Regi saeculorum immortalis & invisibili soli Deo honor et gloria in saecula saeculorum Amen,

Paulus. Epist: 1. ad Timoth: C. 1.

Wszechwładczy nieśmiertelnemu,
Co trudno widzieć Go okiem,
Królowi wieków samemu,
Cześć wieczna, z hołdem głębokiem.

W Którego moc wyroków, wszystkowładney dłoni,
Wieczność, wieki, czas zbiegły, przyłzły, i co goni;
Któryś związki przyczynom i skutkom dał dawne,
Y pobratał żywioły z natury przeciwne;

Tworząc fłowem Niebiosa, ziemię z Oceanem,
Dzieło Twoje człowieka, tych dzieł czynisz Panem.
Coś stworzył ustawicznym zachowujesz cudem;
Wynosząc i zniżając, iak chcesz, władasz ludem.

Gdy nam rąk Twych budowa dostała się cała,
Świat dla nas, my dla Ciebie, Tobie z tego chwała,
W ten czas tylko zysk z świata, gdyś Ty przewodnikiem,
Żyć w nim, jest byź człowiekiem, topić się, grzesznikiem.

Coż znaczą te wyrazy, do Ciebie moy Panie?
Oto żeś weyrzał z Nieba na to pomieszkanie,
Które Ci bywfszy MIECZNIK Litewski wraz z Synem,
Stawili rzadkim głośni hojności swey czynem.

Zna-

Znaią oni, że z Ręki Twę wszystko dziedziczą,
Y w swym Domu Infuly, Krzeffla, Łaski liczą.
Więc się wywzajemniając, z tak wielkiego wążku,
Nie szcędzą na Przybytek Twoy swego majątku.

Z tą Głos ten brzmi ich Sławy w Litwie i w Koronie,
Głos wdzięczny w Duchowieństwie i w naszym Zakonie: (1)
OSSOLINSKY Rycerze, gdy bić trzeba, zbrojni,
Patryoci, gdy radzą, zawsze bogobojni.

Wielki Boże! gdy Chwały tu już masz Świątnicę,
Obroć łaskawą na ten hołd piękny żrzenicę!
Przym chęć wielbiących Twoię Najświętszą Iftotę,
Oczyść Świat z złych uprzedzeń; day tak kochać Cnotę!

Polaku! ah Polaku! gdzież są owe czasy,
W których Pobożność wiele dawałać okrasę?
Chociażes iako Człowiek, był krewkości Bratem,
Byles wierny przed Boga Twego Majestatem.

Gdy szło o honor Jego, gorliwością tchnący,
Znales co zlepek ziemny, a co Wfzechmogący;
Pisząc prawa na bluźnierstw zaraźliwe iady,
Tyś Chwałę, a świat z Ciebie piękne miał przykłady.

Smierciaś, acz skromnie karał, kiedy Dusza wściekła,
Puftki z Nieba robiła, niechciała znać piekła, (2)
Boś wierzył, że prawdziwy Bog jest życia dawca,
Cel iedyny Człowieka, i wfzytkiego sprawca.

Byles Oyczyzny twierdzą, a Boga czcicielem,
Silnym wsparciem Ołtarza, Tronu bronicielem,
Spiewywaless pieśń Panu przed walką oręża (3)
Pewien, że z kim zastępów Pan jest, ten zwycięża.

B

Kie.

Kiedy pierzchnął Bisurman przed Twym mieczem podły,
Boguś przyznał, wieczyste stanowiąc mu modły. (4)
Tak będąc pobożności, byłeś męstwa wzorem,
Szedłeś na plac z odwagą, a schodził z honorem.

Hoyność Twoję dla Boga stwierdziły zdarzenia,
Gdyś pomnażał cześć Stworcy wszytkiego Stworzenia,
Kiedyś stawiał dla źrzodła Łask liczne Kościoły;
Broń za Kościoł, a w Królach Twych miał Apostoły. (5)

Któż wyliczy Tve dzieła dla Boga? Fundusze?
Kto udział dóbr za zeszyłych w Bogu wiernych Dufze?
Dawcę obdarzać częstką, miałeś zamiar celny,
Znając się, żeś doczesny, i wraz nieśmiertelny.

Ten co Go Pan uczynił, po Pietrze Odzwiernym
Bram Niebieskich, mianował Ciebie Prawowiernym, (6)
Wyflawiano Tve w pismach zwyciężkie Sztandary,
Kray Twój zwano Przedmurzem Chrześcianańskiej Wiary.

Rządziłeś Państwem, iak Pan przezorny swym Domem,
Całość granic mierzyłeś Szabli Twey pogromem;
Twoie zbawiały niegdyś rycerskie Bułaty
Cesarские, którym przyszło ginąć, Majestaty. (7)

Słyszałeś w Domu Rządem, walecznością w boiu,
Cnotliwy Rycerz w Woynie, Gospodarz w pokoiu,
Wyniośł Cię odgłos czynów pomiędzy sąsiady,
Ten ccił Cnotę, ów się bał Twych sił, tamten Rady.

Rozeszła się po świecie Twey Korony Sława,
Y gdzie Gangies nurt toczy, i gdzie Herkul stawa, (8)
Y tam gdzie skwar ognisty Nimfom nie użyty,
Y gdzie Neptun frebrzystym kryształem pokryty.

Zmie-

Zmieniło się dziś wszystko, gdy iako z Pandory
Pufzki (9) zbyt zaraźliwe wybuchły potwory,
Niedowiarstwo, niezbożność, bluznierstwo, duch chciwy,
Rzeczy Świętych, Duchownym stanom niezyczliwy.

Tak właśnie, iako słońce na Niebie gwiazdzistym,
Puściwszy skóre cugi, w polocie ognistym,
Swieci, grzeie, wzrost daie, kształci przyrodzenie
Uprzezymym rozwefela widokiem Stworzenie.

Lecz pókiż ten natury krasny ubior stały?
Jak tylko z boku wiatry burzliwe powstały,
Wraz skłóciły żywioły ziednoczone mirem,
Jasny kryształ okropnym zamroczaiąc kirem.

Zacna krwi, która Przodków Twych idziesz koleją!
Tak masz być chlubą Polski, iak byłaś nadzieją.
Coś tedy winna Wierze Świętej, i iak wiele
Dla niej Twojej Ojczyźnie, patrz w tym fzcupłym Dziele.

Masz czułą Staropolską dla kraju zyczliwość,
Masz, którą tchnęli Twoi Oycowie, gorliwość,
A gdy Cię ta, co Przodków krew cnotliwa grzeie,
Kładź tamę złemu, które WIARĘ Twoję (10) ohwieie.

Niedozrałe rozумы, nieugruntowane
Tak w Wierze, na nowości dzisiejsze wylane,
Ze w czytaniu Xiąg nakształt są Ezopa kury, (11)
Skąd wychodzą na same istne Epikury. (12)

Nad czyste ziarna Prawdy przekładaiają plewy,
Piłką iad Amsterdamski, zarazy Genewy, (13)
Ułożone nieprawe maxymy na role
Przenoszą, które były już płodne w kąkole.

Dowcipy zwane mocne (14) błędami nabitych
Zdań pełne walczą z Bostwem, w mowach iadowitych,
Uwła czaią Wszech-Rządcy, istotnym przymiotom,
Chcą, by zbrodni nie karał; nie nadgradzał cnotom.

Z błędu w błąd niepojęta, wiedzie ich ślepotą,
Wątpliwi o pewności przyszłego żywota;
Nie chcą wiedzieć, że Boga Człek będąc obrazem,
Jak tu ma żyć dla niego, tak żyć w Niebie razem. (15)

Jch Opatrzność traf ślepy; Wszechmocność nieczynna,
Cel żadz wszystkich i chęci, pomyslność upłynna.
Lecz któż tam zdoła błędy wyliczyć dokładnie,
Gdzie zmyśl i niedowiarstwo, równo człkiem władnie?

Jak iskra pożog wznieca; tak łatwo nabędzie
Błędów tysiącznych, w iednym niepoprawny błędzie,
Stąd się Ateizm rodzi, co zaprzecza Bostwo,
Stąd się wielkie urabia różnowierców (16) mnostwo,

Lecz któryż bluznierz znosił Boga przez dowody?
Lub który niedowiarek wywiodł swoje płody?
Y głupiec, nie masz Boga, w sercu swym powiedział;
Choć go nie chciał mieć w sercu, w Duszy o nim wiedział.

Ten także nowomodnych bierze Wiar maszkare,
Kto chce pod rozum ludzki Boską poddać i Wiare. (17)
Lecz nie zna, że we wszystkim mądrość Boska dziwna;
Y że Wiara nad rozum; acz mu nieprzeciwna.

Zeby mógł być zbawionym, toby tylko wierzył!
Wszyscy wierząc, nikt Wiary głowaby nie mierzył.
Pretext to niedowiarstwa, Nauka nie iasna;
A przyczyna jest droga do zbawienia ciasna. (18)

Jn-

Innych złość, choć na Bóstwo, nie tak się w brew sroży,
Ma pocisków swych celem pierwszym, Kościół Boży.
Jakże te społeczeństwu szkodliwe nowaki,
Biorą rzeczy bez braku Boskie na przetaki?

Gospodarni w Kościele, w domu marnotrawcy;
Dla samego są tylko skapi Wzysłko-dawcy.
Jak wielu cohy chcieli Kościelne porządki,
Dochod, majątek połączyć, znieść Ołtarz, obrządki?

Zwalają wszystko, chcący w zaiadłym zamachu
Zburzyć do ostatniego Świątyn Boskich gmachu; (19)
Wszystko od Boga wzięli; nie dali fenika,
A zazdrość wskroś ich serca łupieżka przenika.

Są i tacy, Duchownych co zbyt prześladują,
Z ołtarzem wojnę toczą, z Świątości dworuiają;
Przytocz im wyrok Boski; rozumuy w tym filnie,
Nic nie wskorasz; to wszystko zbędą krotofilnie.

Niewdzięczne też swym Przodkom i owę są dziatki,
Które ich potępiają na Kościół wydatki,
Mieszcząc koszt taki w liczbie skutków ich prostoty,
Gdy ci może mniej mieli nauk, więcej Cnoty.

Coż daley czyni nowość utopiona w zbytkach?
Woła, że wiele w Świątych bogactwa Przybytkach;
Zdziera ie więc i niszczy, bez żadney uwagi,
Ogranicza i ścieśnia Kościołów posagi.

Coż mówić o naukach Chrystusa należy,
Gdzie tak wiek osimnasty iak dawniejsze bieży;
Gdy Morał, Pismo Boże, i ustne podania
Są prawem nas Chrześcian, spraw najzłych i zdania ?

Zuchwa-

Zuchwali dziś mędrkowie, a dumni bez granic,
To wszystko bayką zowią, wszystko mają za nic;
Za nic Chrystus, za nic są Jego Ucznie, świadki,
Męczennicy, Wyznawcy, cudowne przypadki. (20)

Kościół na niewzruszonej Chrystus stawiał skałę,
Trwały w jedności nauk do końca bez ale,
Stanowiąc Stróża Głowę widzialną, Tłómaczów
W Pasterzach Ustaw swoich, a w Trzodzie słuchaczów. (21)

Jch przewrotność te święte zasady obala,
Wierzyć, myśleć, tłumaczyć, iak kto chce pozwala,
Pozwala tworzyć, składać Wiarę sobie nową
Y bądź oraz tej Wiary wyznawcą i głową.

Co za Fanatyzm!, których nie chwyta się fidel?
By wszech Rządów psuł wagę, i ichże prawideł,
O co tu od tych ludzi ma świat pokrzywdzenia,
Co szczególnie Bóg, Kościół, naród zaszkodzenia!

Chce Bóg, aby był wielbion, ofiarą, obrzędą,
Ci te mają za połów Xięży i ich wędą. (22)
Każe wprzód sobie, potym oddać bliźnim serce,
W brew idą świętym prawom tym iego oszczęte.

Możeż bez Naczelnika Kościół Arka Boża
Być? stać? Trzoda bez Wodza? Owczarnia bez Stróża?
Ci całą Hierarchią Kościelną złą mienią,
Y przeciwko ustawom świętym, Xięży żenią.

Trzeba w Narodzie Rządu, wyższych niższych, Szlachty,
Ci dziś nie cierpia, gnębią przez swe ich konszachty,
Lud zaś gminny do buntów i rokośzów budzą,
Gdy go barwą człowieczych praw, i równi ludzą. (23)

Sta-

Stanowcież, przepisuycie, prawa obyczaie,
Niech każdy Obywatel w tych liczbie zołtaie,
Mdlą Dobra publicznego będą one strażą,
Przy nich bezrząd i zbrodnie wkrótce Kray zarażą.

Dopieroż trudno znaleźć w takowym gatunku,
By kto krwi dla Oyczyzny nie szczędził szafunku,
Koczołował na ziemi, lub na materacu,
Y stał się iey ofiarą na woieniym placu.!

Bo proszę, coby w niego tę Cnotę wmówiło?
Nie masz, coby do takich działań go wzbudziło,
Kiedy nie dba na Boga i Jego prawidła;
A nie zna ehuci swoich żadnego wędziła.

Wśród słabych może język przemagać zuchwały,
Lecz na placu mąż serca prawego jest śmiały,
Pewny Tryumf gdzie Niebo błogosławi groty,
Religia uzbiera, przewodniczą cnoty.

Dumny w słowach Gromiciel z modnym swym sumnieniem,
Jak przed groźnym Olbrzymem, blednieie przed cieniem,
Padają zwierzchnie piora, kiedy uyrzy piki;
Z kim Bóg jest, ten woicie, łamie, niszczy, szyki.

Wielkomyślny Narodzie i wraz prawowierny!
Tu sęk Cnoty, tu Chwały Twey plac masz obzerny,
Zabiegay niedowiarstwu; bo gdy Kray zaleie,
Spelźnie pomyślność Twoja, spelzną i nadzieie.

Bóg Państwa dzwiga, wznosi, zniża i obala,
Nikt bez Boga nie przydał sobie części cała,
Bóg daie zaszczyt Kraiom, Rząd dobry, swobody,
Bóg Lud cnotliwym czyni, oddala niezgody.

Zważ

Zważ iacy w starym niegdys Zakonie Lewici,
Zamozni w chleb, w majątek i w miasta obfici, (24)
Zważ ow Kościół w Solimie cudnie wystawiony,
Jakie nań był wysypał Mędrzec milliony. (25)

Czymże to Tron wstawili Cesarze i Króle,
Konstantyny, Ludwiki, Henryki, Karole,
Bolesławy, Kanuty, Edwardy z Stefanem? (26)
Tym prawdziwie, że na nim Boga znali Panem.

Przeciwnie Barbarofsy nawet i poprawne,
Lub owe Juliany, bicze Boskie iawne,
Albo owe co Kościół Rzymiski zdzierać (27) chciały,
Czyż im zamach na Kościół Nieba darowały?

Wnosząc za tym, że Bog jest dawcą łask obfitych,
Bądź mu wdzięcznym przykładem Przodków znakomitych,
Pomniey na starodawne, a rzetelne zdanie:
Ze traci Dobrodziejstwo, kto niewdzięczny za nie.

Patrz oraz gdzie się pali (28), unikay pożogu,
Znay, że ten wrog społeczeństw, kto przeciwny Bogu,
Niechcąc mieć burzycielów, ale dobre Syny
Twey Ojczyzny, znoś złego powodne przyczyny.

Opisz pióra zamiary, i wolności Druku, (29)
Zeby iako gdzieindziej nie zrobiły huku:
Inaczey zwali podkop Twych Rządów Budowę,
Posłuszne członki znikną, wżędzie znaydziesz głowę.

Zgoła rządz się w tey mierze hasłem Apostoła,
By nie słuchać zdań wstecznych choćby i Anioła:
Winnicą Boga Narod jest, gdy on pozwoli
Płot iey zwalić, znaydziesz się w niezczęśliwey doli.

Tu

Tu już którzy w Wyszkowiskim tym będą przytomni
Kościele, niech ich zawsze kształt jego napomni:
Jak czcić Bogopotrzeba, i Świątynie Boże,
W których wziętyko u Nieba uprosić się może.

Przyjął Bóg i poświęcił Dom ten swoy, ażeby
Lud swe przed nim z ufnością przekładał potrzeby;
Głód, mor zwracał, deszcz spuszczał. Tu Jego opieka,
Jmie, oczy i serce, wziętyko dla człowieka.

Tu przez swe Namieśtniki, Duch Święty swą mowę
Wrażać będzie w słuchaczach, tu widzialną głowę
Kościoła powszechnego wspierać będą modły,
By się iey Rzady święte w Chrześcijaństwie wiodły.

Jlekcroć zaś Lud wezwą, sprowadzą tu dzwony,
Tylekcroć pomyślności, Litwy i Korony:
Tyle Piaśtowi swemu, będzie życzyć, prosić,
A Cnotę Fundatorów, uwielbiać i głosić.

Co gdy tak jest, Wystawcy tey Boskiej Świątyni,
Rządzący się kierunkiem Przedwieczney mistrzyni,
Ten Święty Sławy honor mieycie oba razem,
Ze ią zdziałał Syn pędzlem, dłutem: Oyciec głazem. (30)

Wzywa Bóg do dzieł takich, rzadkich mężów grona,
Jak wybrał był Dawida, i z nim Salomona.
Toż dał znać w oplakaney na Kościół dziś porze,
Gdy rzecz tę, w Cię i w Syna, tchnął zacny Toporze. (31)

Czynów Twoich podobnych, byłby opis długi;
Można zamilczeć Chwałę, gdy mówią, zaślugi,
Kto zgłębia, co Bóg, co Człek, co jest przyzłe życie,
Przyzna, że zysk największy takie Dóbr użycie.

C

Ja

Ja Pleban wdzięczen łaski moich Dobrodzieiów,
Zyczę im tych od Króla Chwały, Przywileiów,
By mieli, coby dobra dać mogła Fortuna,
Y nie znali, by można, przenigdy całuna.

Powtarzam zaś i wołam, na świat Polski cały:
Prawowierny Polaku! gdy iuż dziś wezbrały
Burze nowości różnych, w rozlicznym Narodzie,
Strzez się, byś nie był mądrym Polakiem po szkodzie.

Śluchay więc Nieba, w zgody najmiłszey żyj sforze;
Rządz się Cnotą, wzmacniay się i radź dzielnie w porze;
Prawowierność utrzymuy Państwa, lepszą drogą
Twa Sława, i Twe rzeczy stać i trwać nie mogą.

Zgłębiay zawsze rozumem, co się z czego zdarza,
Daj co trzeba dla Boga, a co dla Cesarza. (32)
Żyj Oyczyźnie tym trybem współczesnym potomnym,
Będziesz iako Przodkowie Twój wiekopomnym.

W krótkości myśl zamykam: Matkę Kościół Boży,
Oraz Matkę Oyczyznę, którać Synów mnoży,
Prawowiernych czciy, kochay; Te Święte ogniwa
Póki z sobą, poty też i Polska szczęśliwa.

P R Z Y P I S K I.

(1) JW. Ossoliński bywszy Miecznik Litewski, w Diecezji Łuckiej kilka Kościołów postawił i przyozdobił. Będąc zaś Duchowieństwo kochającym, stał się ich po różnych miejscach rzadkim Dobrodzieiem, a mianowicie dla Zgromadzenia naszego *Scholarum Piarum*, wielce łaskaw, iako krew z krwi i kość z kości idący tego Domu, który Zakon

nasz, ieszcze za życia S. Jozefa Kalasantego Fundatora pokochawszy, i Władysławowi IV. zaleciwszy, za swoim do Niego i Jego za nami pośrednictwem w Rzymie, ku ćwiczeniu w Naukach i pobożności młodzi Narodowej, do Polski wprowadził.

(2) Na Seymie Roku 1689. pewnego oskarżonego o Ateizm, osądzono na spalenie, panujący Król Jan Sobieski odmienił tę karę na ścięcie głowy. A zaś Innocenty XI. Papież okazał w Liście swoim do Króla pisanym, że nawet Jego Oficjum Rzymskie zostawiłoby było przy życiu tego nieszczęśliwego człowieka. Y tu i tu wielka łagodność, aże obszerniejsza jest Matki Kościoła S. jest to dowód tego iey prawidła, którym się rządzi. Jnaczej rozumują oszczercy Wiary S. ale i dziś złe ich rozumowanie, zbiła Pius VI. Papież postępkem swoim, z owym Cagliostro sławnym Awanturnikiem, któremu karę śmierci, na osobę iego wypadłą odmienił, i życie darował.

(3) Pierwsza ustawa w Polsce za Bolesława Chrobrego R. 1001. aby przed zaczęciem potyczki, spiewana była pieśń nabożna, na uproszenie pomocy Boskiej.

(4) Zygmunt III. z Narodem, po wygranej Chocimskiej, wyiechnął u Grzegorza V. wieczyste Nabożeństwo do Kościołów Polskich, a to naśladowiąc sławnych Bohaterów, mężów według serca Boskiego Machabeuszów, w Xiędze Starego Zakonu opisanych.

(5) Gorliwość swoją wielką i przywiązanie swoje niewzruszone do Wiary S. okazowali dawni Polacy, dobywając Pałaszków w czasie czytania S. Ewangelii, pod czas Mszy S. Jest i to niemały ich zaszczyt, że Bolesław IV. nawracał Prusy do Wiary S. a Król Władysław Jagiełło, sam nauczał w Zmudzi, gdy brakowało Xięży umiejących ięzyk Zmudzki.

(6) Tytuł *Regis & Regni Orthodoxi*, To jest: Króla Prawowiernego i Królestwa Prawowiernego, dany jest Narodowi od Alexandra VII. Papieża, według pospolitszego mniemania.

(7) W Roku 1683. Wiedeń, a zatym i Cesarze Niemieccy od zguby oczywistej przez Najsławniejszego w ten czas Woiownika Jana Sobieskiego Króla, a walcznych i bogoboynych Polaków uwolnieni.

(8) Przed wynalezieniem nowego świata, dawni Autorowie, chcąc wyrazić największą miejsca odległość, brali ją od ciasniny Gibraltarskiej położoney między Andaluzją Prowincją Hiszpanii, i Afryką do Rzeki Gangiesu w Azji według Poety: *a Gadibus usque ad Gangem*. Ale mówiąc o rozległości Królestwa naszego z Historii Polskiej, to pewna z niej, że to Państwo daleko granice swoje i Chwałę Oręża swego po Europie rościagało. Sądzić można o tym i stąd, co wyraża Xiążka, pod tytułem: *Abrégé de l' Histoire de Pologne par Schmitz pag. 1.*

„ Za panowania Bolesława r. Chrobrego czyli zwycięzcy i Bohatera,
„ który wziął Rzeczy Państwa R. 992. już Polska znakomite trzyma-
„ ła miejsce między Państwami północnemi. Cesarz Zwycięzcy Kró-
„ la poważał, kiedy Szwecya jeszcze przez dwa wieki zostawać mu-
„ siała w ciemności; kiedy Duńczykowie znani tylko byli przez ro-
„ zboje morskie, a Moskale w ślepotę i barbarzyństwie ięczeli pod
„ tyranją, uciemieniem i zemstą Xiążąt swoich.

(9) Pandora w Historji Mitologiczney, wysłana od Jowisza roz-
gniewanego na Prometeusza przyniosła na ziemię pudełko, w którym
wszelkie zły i nieszczęścia zamknięte były, i z tego pudełka, wszy-
stkie biedy i nędze na Narod ludzki wysypały się; tylko nadzieja na
dnie samym została.

(10) Tolerancya polityczna, roztropna i zgodna z prawami łago-
dności Religii S. gdy dziś w wieku tym oświeconym, w Świecie ca-
łym prawie jest wzięta, a u nas na Prawach Narodowych zagrunto-
wana, szanować i poważać nam każe innego wyznania Osoby, iż niemi
się w użytkach Cywilności uspołecznić, ale co się tycze Religii
pocziwych Ludzi, mocnych Duchów, wolnych i zagorzałych
dzisiejszych Filozofów, Libertynów, iednym słowem Deistów, tych
żadne wyznanie, dopieroż nasze Święte Katolickie cierpieć nie ma;
ile że oni, związki zdradliwe czynią na podkopanie Ołtarza, Tronu,
Zwierzchności wszelkiej, obyczajów dobrych i Cnoty; a zatem i spo-
koyności społeczeństw ludzkich. Oto tak o nich mówi Mr Duclos:
Il n'ya maleheureusement, que les fripons, qui fassent des ligues,
les hennetes gens se tiennent isolés.

(11) W Bayce Ezopa, kura znajduje w smieciach perłę przednią,
tę odrzuca, a zgniłe ziarna wybiera.

(12) Jeżeli nie sam Epikur, którego wielu Filozofów broni, da-
jąc zdaniom jego tłumaczenie na dobrą stronę, to rzecz pewna jest,
że Uczniowie jego z Nauki jego zakładali szczęśliwość Człowieka, na
zmyślności i rozkoszach ciała; skąd jest i ów wyraz Poety: *Epicuri
de grege porcus.*

(13) W Amszterdamie i Genewie, najwięcey dawniey wychodziło Xią-
żek niezbożnych i gorszących we wszelkim gatunku; o co teraz w czasie
zepsucia wzmagającego się przez mnostwo Libertynów i niedowiarzków
Les Esprits fors, to jest mocnych Duchów, przez Ironją słabość ich
oznaczają, tak zwanych, wszędzie niestrudno.

(14) Czytaj każdy o tych mocnych Duchach i pięknych, iak się
chcą zwać dowcipach, wyborne Dzieło, pod tytułem: *le Comte de
Volmont, ou les Egarements de la Raison*, w pięciu Tomach, już
ósmcy Edycyi w Paryżu. W tym rozumnym Dziele, można widzieć
ro-

rozliczne błędy, zaślepienia i rozmaite nayniezbożniejsze niedowiarstw dzisiejszych zamiary, przeciw Bogu, Zwierzchnościom, obyczajom i społeczeństwom ludzkim, niektóre wyraźnie przepowiedziane, a już na ostatnie nieszczęście ludzkie nastąpione, przez szaleństwo rozumów przewrotnych, okropne skutki, oraz zabicie tego wszystkiego, przez dowody naygruntowniejsze i obfite światło posiadającego we wszystkich umiejętnościach Autora. Nie z samey on Zakryty (iako mówią ci bezbożni mędrkowie, którzy za nic mają Pismo i Kościoła S. Tradycyę :) za Bogiem Stworcą, za Jezusem Chrystusem Zbawicielem, za znacnością i nieśmiertelnością Duszy Człowieka, za prawdziwą Wiarą S. Katolicką, obyczajami, Dobrem prawdziwym społeczeństwem ludzkich, przeciwko nim rozumie; ale mając Pism wszelakich, dawnych i późniejszych, oraz rzeczy i zdarzeń rozlicznych szczególną wiadomość i zapas, z źródeł niezawodnych gruntownie czerpa dowody. Dałby Bóg, aby toż Dzieło na język nasz Oczysty, przez którego z rozumnych mężów, kochającego Wiarę starożytną Polaków Przodków naszych, a Wiarę S. Rzymską Katolicką, przetłumaczone było. Pan Freron l'Autteur de l'annee litteraire 1774. tak zachwala to Dzieło: o gdyby Xiązka ta pożyteczna zastąpić mogła w rękach Młodzieży, tysiącnym rozpustnym Romansom, które rozwiozłość płodzi, a których szacunek i wziętość gruntuie się na okropnym ich działaniu i zamiarze, przez które łatwo psują, zwodzą i zarażają umysły czytających,

(15) Czyliż tych mocnych Duchów (mówi la Bruyere) może być większa słabość i ślepotą, iako byż niepewnym o początku istoty i bytności swej, życia, zmysłów i pojęcia swego? i iaki tego wszystkiego ma byż koniec? Gdy tym czasem, jest rzeczą niezaprzeczoną, co twierdzi Mr d'Agnesseau, że Nauki i Przepisy, które nam Święta Religia podaje, są pewną drogą do naywyższego Dobra, którey w Pogaństwie Filozowie tak bardzo szukali.

(16) Ci którzy, o Bogu źle i nienależycie rozumują, albo są Ateistowie; to jest: zaprzeczający Boga, albo Deistowie, to jest wyznający samą Religią naturalną, ale objawioney Religii nieuznający; z obydwóch tych Libertyństwa gatunków, różne gatunki niedowiarstwa napłodziły się; iako to, Sceptycyzm powątpiewający o prawdach Religii, a zatym oneż niszczący: Naturalizm samego tylko Prawa przyrodzonego słuchający, prawa Człowieka podług swego widzi mi się tłumaczący, na równości i wolności wymyślney Dobro Narodów zasadzający; Politychizm czyli Machiawellizm dla publiczności tylko i użytków Cywilności ćwiczenie się w Religii, ileby tego ich potrzeba wyciągała, nakazujący: Indifferentyzm czyli obojętnizm, o zbawieniu się w każdej Religii zawierający; Hipokrytyzm, na samych zwierzchnych

chnych Religii czynnościach polegający i postawę owieczek niewinnych okazujący, wewnątrz zaś sposob życia i postępków swoich, wilków drapieżnych mający. Y tam daley. Ci wszyscy tak są nieprzyjaciołmi S. Religii naszey Katolickiey, iak się przeciwko nim utwierdzać mamy czterema prawdami teyże S. Religii, to iest: Nauką i wiarą objawioną: o Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Kościele Bożym, o prawdziwey pobożności, któremi prawdami oświecając się, nietylko uznamy, że skażenie rozumu i sfałszowanie Wiary, takowych niedowiarków nie z niewiadomości, ale z grzechów ich pochodzi, według zdania Pawła S. (1. Tim: 2.) Lecz oraz według zdania tegoż Apostoła (2. Tim 3.) Chronić się ich przedsięwziąć mamy; ile tych, o których on przepowiedział, że nastać mieli fałszerze Religii.

(17) Jest prawda niezbita Kościoła S. Katolickiego, iż prawideł Wiary S. i Artykułów iey nie poznaemy światłem rozumu, ale objawieniem od Boga uczynionem. Chcąc ie znać, nie mamy wchodzić, czy się zgadzają z rozumem naszym, ale czy ie Bóg objawił, i czy takie objawił. Ponieważ zaś Historia podług reguł zdrowey Krytyki o rzeczywistości Boskiego w tey mierze objawienia, zupełnie nas przeświadcza, iako żadnego nię ma fałszu; i iako władza nieomylna Kościoła tak nie inaczey oneż nam podać, acz się niepodobnemi w oczach rozumu naszego ograniczonego bydź zdają, trzeba żebyśmy podług nakazu Pisma rozum pod posłuszeństwo Wiary poddawali; *in Captivitate redigentes omnem intellectum in obsequium Christi* (2. Cor, 5.) i dla tego, iako naucza Wincenty Liryczeński in *Commonitorio* C. 25. co możemy to poymuymy, czego nie możemy, temu wierzaymy.

(18) Abyśmy mieli pewność i nie udawali się za każdą Nauką iako Dzieci, Syn Boży dając władzę Kościołowi S. obiecał mu swą pomoc, żeby się nie omylił w tłumaczeniu słowa swego i rozsądzaniu prawd Wiary, i przeto według Apostoła uczynił go podporą prawdy: *Columna veritatis* (1. Tim: 3.) i zostawił Epb. 4. Apostołów, Pasterzów i Nauczycielów na ten koniec. Więc nie nie szkodzi, że Pismo S nie wszędzie iest jasne; a zatym iedyny to iest pretext niedowiarków, że się uwodzą Innym pisma rozumieniem, istna zaś przyczyna iest, którą tenże Syn Boży zapowiedział, o ciasnym wejściu do Nieba, którym się mało kto udaje. *Quam angusta porta & arcta via est, qua ducit ad salutem, & pauci sunt, qui inveniunt eam. Matb: 7.*

(19) Filozofia mocnych Duchów, ponieważ S. Religii Jezusa Chrystusa objawioney niechce uznawać; łatwo perswadnie swoim Uczniom, że się mogą obeysć bez Kościoła, a oraz rodzić się i umierać bez Xięży. Jakieby tedy na podkopanie Ołtarza, zwieszenie Duchowieństwa, i zepsowanie obyczajów dobrych i Cnoty zamachy czynić mo-

gła,

gła, domyśli się każdy cnotliwy Obywatel i prawowierny Katolik. Dobrze ją odmalował i wyobraził Mr Polissot Tom: 6. pag: 417. Filozofia Deizmu jest, mówi on, u której nic nie jest świętego, która oznacza swoy Fanatyzm przez nowe excessa i zdrożności, jest to Filozofia, przeciwko której we wszystkich Europy Stanach Praw Ministrowie powstawać powinni. Jest to Filozofia buntownicza i zaboynicza, która razem wszystkie Ostarze i wszystkie Trony podkopuje, którey maxymy i zdania zdradliwe; a gdyby te nieszczęściem wszędzie były przyjęte, zrobiliby z Spofeczeństw ludzkich siedliska rozboyników i występków.

(20) Od początku Chrześcijaństwa aż do tych czas, w których przewrotna Filozofia z błędów Socyniańskich zrodzona, i w wieku dzisiejszym wydystylowana, panować w Europie, i czuwać na zgubę Narodów poczęła, nie było nigdy większego rozgłobienia obyczajności, prześladowania Wiary S. icy Autora i jego Namiestników, iako w tym wieku. Ale iak wielka ślepotą i iaki Fanatyzm tych Pseudofilozofów w tym się pokazuje, kto zna Historią i prawidła Krytyki, Nauki w wieku tym wysoko poważaney, żalować ich będzie. Krotko mówiąc: niechcieć uznać Chrystusa, Nauki Jego Świętej i Kościoła Jego, jest to zdaniem S. Augustyna, albo szkaradna niezbożność, albo lekkomyślna i ślepiąca дума. Poganie bowiem, mówi S. Hieronim, podają nam, czem dowodzić prawdę Świętej Religii naszej mamy; Ponieważ widoczność Proroctw na Chrystusie Jezusie spełnionych, pobudza ich, że ie poczytnią raczey za Historią, aniżeli za przepowiedzenia. Celsus Poganin nayzawistniejszy Chrześcianom, Porfiryzus główny ich nieprzyjaciel, Julian Apostata nie zaprzeczają Cudów i czynów Chrystusowych. Historycy Rzymscy owocześni, o życiu, Nauce i cudownych sprawach Chrystusa w swych pismach, i Dzieciach wspominają, iako n. p. Tacyt, Swetonius, Dion i inni. A osobliwie Pifat Starosta rządzący Judeą, i Sędzia śmierci Chrystusowej w Aktach i Kommentarzach swoich (był bowiem zwyczaj, że wszyscy Starostowie rządzący iaką Prowincją imieniem Rzymskim, zawsze takowe Akta i Kommentarze do Rzymu posyłać byli powinni) do Tyberyzusa Cesarza przesłanych, zupełnie rzecz całą o Chrystusie wywodzi, i przyczyny potępienia Jego na śmierć opisuie; o których Aktach S. Justyn i Tertullian w Apologiach swoich za Chrześcianami do Cesarzów, pomnią i do nich się odwołują. Pisali także o Chrystusie i inni Dzieciopisowicze i różni uczeni, różne jego sprawy wykreślając, iako to: Halcidius, Macrobius, Hierokles, Phlegon i tam daley. Lecz Pliniusz młodszy w liście swoim do Traiana Cesarza, donoszący o niesłusznych potwarzach miotanych na Chrześcian, przedziwnie Wiarę ich i nienagan-

ganność obyczajów rysując, zeznaie, iż głową ich iest Chrystus, którego oni Bogiem swym czczą i chwala. Zydzi sami najwięksi nieprzyjaciele Chrześcian, w rozproszeniu swoim, przez Daniela Proroka przepowiedzianym na pięć set lat przed Chrystusem, i uskutkowanym w lat 70. po narodzeniu i śmierci Chrystosowej przez Wespazyana i Tyta, dowodem są S. Religii Chrześciańskiej, mianowicie zaś, gdy Cuda Chrystusa Głowy naszej przypuszczają, acz ie na kogo inszego, gdy o nich w Talmudach swoich piszą, nie na Messyasza tego, którego się oni spodziewają, zwalają. Aleć Jozef Zydowiu Dzieiopis sławny wyraźniey zeznaie mówiąc: że Jezus Chrystus był i żył w samey istocie w Judzkiej ziemi, i wielkie Cuda czynił. *Erat mirabilium operum patrator.* Coż mówić o Chrześciańskich Pisarzach w tej mierze piszących, którym nikt fałszu na ów czas nie zadał? Tych liczba iest wielka, nikogo z nich tu nie przywodzę. Nakoniec od całego świata, od współczesnych Pisarzów i całej potomności, Nowy Testament Chrystusa Jezusa, przyjęty iest za prawdziwy i niefałszywy Jego Testament, a tak cztery Ewanielistowie opisujący życie Chrystusa i iego Nauki, Apostofowie ópowiadający Ewanielią, i piszący listy swoje, i Kościół Chrystusow osadzony na Piotrze i iego następcach utrzymujący, uznani byli i są od wszystkich Chrześcian, tak Heretyków i Katolików, iako i od pogan, lubo ieden i drugi w nich znayduie się, którzy mało co, i to w niektórych rzeczach zaprzeczyli.

Nie iest że to więc lekkomyślność największa, i nieczbożności płod osobliwszy mędrków dzisiejszych, iść przeciw prawdzie Historii powszechnie od całego świata przyjętej, oraz przeciw prawdzie Historii S. od wszystkich Narodów, które Wiarę Chrześciańską od lat przeszło Tysiąc Siedmset przyjęły, szanowaney, za Historią Ewanieliczną uznaney od tych, którzy byli świadkami rzeczy wyrażonych w niey opisaney, i od Ducha S. dyktowaney? Mówię ieszcze według zdania wielkiego męża, sławnego wieku przeszłego Pana Mirandulana, który w liście 1. twierdzi: wielkie szaleństwo iest, nie wierzyć Ewanielii, której prawdy dowodła krew Męczenników, ogłosili Apostofowie, dowiodły Cuda, Czarci wyznali. Zaczym zuwag Mr Joń wnośmy sobie, iż ponieważ modni Filozofowie zrobili sobie Sektę, której się niewiadomość dziwi, którą rozwiązłość obyczajów utrzymuje, a duma rozsiewa i rozgłasza, potrzeba się iey wystrzegać, ani mieć iakiego z nią porozumienia, żeby się iey Duchem nie napoić, lub nie paść na iey zawziętość i zemstę.

(21) W poprzedzającym przypisku dowiodłszy exystencyi nowego Testamentu, a w szczególności Historii Ewanielicznejy i Dzieł Jezusa Chrystusa Głowy Kościoła S. względem Ekonomii urządzenia tegoż Kościoła

ła jego, nieomyślności w Nauce Wiary, oraz obyczajności, i w Rządzie z tego obojga całe Chrześcijaństwo wiążącym, dosyć będzie z S. Ewangelii rzecz tej strofy wyłuszczyć. Chrystus u Mateusza S. w Roz. 16. rzekłszy: *tu es Petrus; Et super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam, Et porta inferi, non prevalebunt adversus eam;* podług tych wyrazów, Kościół swoy ustanowił na Pietrze, i że ten nie może być pokonany, chyba utraciwszy Wiarę, co być nie może; skąd wypada, że stałość nieomylna, którą on iako Bóg obiecał, zawisła na tém, żeby nie błędził i nie zbłądził w Nauce Wiary, i nauczaniu obyczajności od siebie przepisanej. Wyraźnie to w Ewangelii S. okazał, wyszczególniając prawa Kościoła i jego poddanych. Względem Głowy Kościoła, żeby iey służyć, po Zmartwychwstaniu swoim potrzykroć zapytawszy S. Piotra czyliby go kochał, potrzykroć odpowiadającemu, że Go kocha, dwakroć zapowiedział: paś Baranki moje, *pasce Agnos meos*, a trzeci raz: paś owce moje, *pasce oves meas*: (Joan: 21.) Toż uczynił dając mu klucze Królestwa Niebieskiego, to jest: władzę wiązania i rozwiązania, a potem teży Władzy udzielając Apostołom i ich Następcom. Przez to wszystko dał znać, iż ma być głowa Naywyższą rządząca całą Owczarnią, to jest ich Pasterzami i ich owcami, i że mają składać Kościół, Rządzący i rządzeni. Dla czego dał naprzód Ducha S. rządzącym według Jana S. w Roz. 14. aby był z nimi na wieki; i sam u Mat: S. w Roz: 28. oświadczył się z nimi zostawać aż do końca świata, aby się nigdy nie zmylili w nauczaniu Nauki jego; Rządżonym zaś kazał podlegać Rządżącym, tak iak sobie samemu, a sprzeciwiających się należyte władzy, kazał poczytywać tak iak za Pogan i publikanów; o czym Święta Ewangelia nas zapewnia. O! iak więc sprawiedliwie twierdzi, Mr. Thomas Autor gruntowny i Filozof prawdziwy: że płonna i nikczemna jest nadzieja i zapędy próżne tych Filozofów modnych, tych to śmiałków wierutnych, którzy S. Religiją, tę to iedyną naszą twierdzą zniszczyć kasaią się! Pień ten S. woła on, może być przez burzę nachylonym, ale wsparty na korzeniach niewzruszonych, zwalczonym być nigdy i w niwecz obroconym niemoże.

(12) Religia S. będąc ustawą uczącą człowieka czcić Boga, iako najpierwszą istotę sposobem od niego przepisanym, iako jest z strony Boga nakazem tego, co człowiek czynić ma dla Boga, a z strony człowieka Cnotą wykonywającą rzeczy nakazane ku czci Bożej: tak dwa ma sposoby pełnienia takowych obowiązków; to jest wewnętrzny i zewnętrzny. Wewnętrzny jest, kiedy Boga czcimy rozumem i wolą, hołd mu wyrządzając duchem i sercem; zewnętrzny zawisł na uczynkach powierzehownych, któremi okazujemy cześć wewnętrzną

D.

Du.



Duchowna, którą Bogu oddaliśmy, i takie są uszanowanie p owierz-
chowne, Sakramenta, modlitwy, daniny, ofiary, Kościoły, ośta rze, ob-
rządki, które podają nam przepisy, iak mamy czynić też oświad-
czenia zewnętrzne Religii. My będąc złożeni z Duszy i Ciała, a ma-
jąc obie istoty od Boga, czcic go mamy równie wewnątrznie i ko też
powierzchownie, z tym dokładem, że cześć zewnętrzna bez wewn ętrzney
niczym by była; a zatym ponieważ Bóg, iako Jan S. uczy w Roz: 4.
każe się czcic w Duchu i w prawdzie, wielbic i chwalic Boga mamy
nie tylko Duchem, ale i ciałem. Owoż nowomodni Filozofowie Reli-
gii Chrześcijańskiey nie uznający, zasadzają cześć Boga na samey czi
wewnętrzney, i to podług samey Religii naturalney; a cześć zewnętrzną
odrzucają, i obławioney Religii obalwa sposoby, za iedyne narzędzie
obławienia się Duchowieństwa Chrześcijańskiego i panoszenia się pocz-
tują. W czém oni błądzą; błądzi poniekąd i uśomność ludzka, gdy więcej
sobie czasem akcydensu pozwala nad zamiar prawa. To iednak pewna,
iż prawo Chrystusowe, przestać bydź prawem nie może dla cudzey
złości, albo krewkości; zwłaszcza, iż co o wyznaniu Wiary S. Paweł
S. mówi, to o wszelkim gatunku czi wewnętrzney i zewnętrzney sto-
sownie mówić należy: i że co do sprawiedliwości ku Bogu, dosyć iest
wierzyć w Duchu, co do zbawienia, trzeba to ieszcze i usty wyznawać.
Corde creditur ad justitiam, ore autem fit Confessio ad salutem. Rom: 10.

(23) Prawo człowieka, prawo wolności i równości przyrodzoney,
dobrze wzięte i zrozumiane prowadzi do uszczęśliwienia człowieka i
społeczeństw ludzkich z natury człowieka. Ale tak opisane iak ie mo-
dni dzisieysi Filozofowie opisali, są na zgubę człowieka, Narodów,
Zwierzchności i samey Religii. Pismo Boże, a osobliwie Ewangelia S.
do naywyższego stopnia moralność przyrodzoną podnosząc, tak te pra-
wa pięknie wyjaśniła i ograniczyła, że każdy człowiek w obrębach
Religii i należytey Zwierzchności trzymając się, może ich użyć na
Dobro własne i społeczne. Każdy zaś Rząd i Narod polityką sobie
własną rządzący się przez swoje ustawy, nadaie takowym prawom
zamiar i rozległość ich użycia, nad które występować nikomu nie-
wolno. Podług obudwoch tedy względów Religii i Polityki, zgadza
się z Prawami człowieka, że w każdej społeczności musi bydź gło-
wa i członki; to iest: musi bydź Zwierzchność, bo wszelka władza
iest od Boga, musi bydź podległość, której Bóg nakazuje słuhać
teyże Władzy. O powadze Władzy, tak mówi Pismo S. w Liście Pa-
wła S. do Rzymian w Roz: 13. że nie masz Władzy, tylko od Boga;
które zaś są Władze, te są od Boga postanowione. Względem zaś
powinności słuhania władzy, toż Pismo S. na tymże miejscu naka-
zuie

znie, aby wszelka Dusza, wyższym Władzom posłuszną zostawała; boć ktokolwiek im się sprzeciwi, Boskiemu się rozkazowi sprzeciwia. Y dla tego ustawy Boskie i ludzkie, są to dla człowieka szczęśliwe więzy, w których wolność i równość jego przyrodzona, zostawać powinna; aby mu z ludzmi, i ludziom z nim dobrze było. Tym sposobem, początkowe związki społeczeństw ludzkich skojarzyły się, i iak byli od stworzenia świata, i teraz są Rządcy i rządzeni; Starszyzna i młodzi, Zwierzchność i posłuszni, Przełożeni i Poddani, tak z czasem utworzeni zostali Panowie i słudzy, Stopnie wyższe i niższe, Urzędy, Magistraty, i tym podobne gradacye i Dystynkcye.

(24) Pokolenie Lewi, do ktorego Dostojność Kapłańska przyłączona była, oprócz innych rozmaitych dochodów, miało we wszystkich innych dwunastu pokoleniach włości swoje dość liczne, to jest miast 48. ze wszystkimi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za Miastem. Między temi było 6. miast, miastami ucieczki *Urbes Refugii* zwanych.

(25) Król Dawid na przygotowanie materyału na Kościół Jerozolimski, i Salomon na jego wystawienie wielkie Skarby wysypali, o czym nas Historia S. uczy. O tey wielkości sądzić można i stąd, iż iak opisuje Xięga Paralippomenon na samo poświęcenie tegoż Kościoła kazał Salomon wybić na ofiarę całopalną wołów 22. Tysiące, a Skopów 120. Tysięcy. i t. d.

(26) Czytaj życia wzmiankowanych Cesarzów i Królów, ich Cnota, bogoboynność, sława zwycięstw, rozumne panowanie uszczęśliwiające prawdziwie Kraie im poddane, hoynność dla BOGA i Kościołów okażą, że się płonnie nic nie przytoczyło.

(27) Fryderyk I. Cesarz z Domu Szwabskiego (Barberousse) mówi Lenglet du Fresnoi: „ utworzył i utrzymywał z Kościołem odszczepieństwo, Rzym opanował, był zbity razy kilka przez Wenetów i Medyolanczyków, nakoniec poznając debrze, że go Bog karze, poednął się z Stolicą Apostolską, a po powrotnym poednaniu się, udał się z licznym Woyskiem na Krucyatę, umiera z kąpieli w wodzie bardzo zimney. Jnni zaś piszą, że nieszczęśliwie utonął w Rzece Cydnus. Cesarz Julian Apostata odstąpiwszy od prawdziwey Wiary Chrystusowey, stał się iey nieprzyjacielem, a potym mówi wspomniony Lenglet du Fresnoi: „ Był igrzyskiem i pogardą poddanych swoich, nakoniec zabity na wojnie Perskiey, umarł w niepewności losu swego, zforzcząc Chrystusowi „ Podobny często bywa koniec zagorzałych mędrków, którzy w życiu swym szydzą z prawdziwey Religii nie mając żadney. Naostatek Sławny i waleczny

Burbon nie mając czym Woyskom swoim zapłacić, chciał Rzym zrabować, pod pozorem, iż Klemens VII. Papiież przystąpił do ligi przeciw Karolowi V. Cesarzowi. Przypuścił atak, ale na nim zabitym został.

(28) Pożaru przez mocnych Duchów i wolnych dzisiejszych Filozofów wznieconego, Teatrum jest ów wielki, wysoko wzięty, Rzymdem, dostatkami i Naukami Sławny Narod Francya. Świat cały zna i widzi, los tego Narodu tak szacownego nayokropniejszy; a każdy dobry nad nim z czułą litością ubolewa. My ieszcze tym pożarem, przy łasce Naywyższego nie osiągnięci, z zdrowszey Filozofii Naukę bierzmy. Gdzie Zwierzchność nie ma piłnego oka i nie zapobiega rozwolnionemu dzisiaj dostarczaniu i rozsiewaniu zdan i maxym niezbożnych przeciw Religii, przeciw Władzy, tak Duchowney iako i Świeckiey, przeciw dobrym obyczajom, i prawdziwemu społeczeństwu Dobru, w takowym Państwie piekielne nowości zapuścić się muszą. Narod takowy wnet się ułoży z Obywatelów, bez Religii i obyczajów. Młodzież rwać się będzie do Urzędów, bez prawideł Cnoty i doświadczenia, przewrotnemi myślenia sposobami napoiona i ommiona. Reprezentaci Narodu z tych nowych Obywatelów przywłaszczą sobie arbitralnie większą moc, aniżeli ią ma Kościół, tam gdzie zachodzą Boskie prawa w rzeczach Duchownych, a ieszcze większą w Świeckich rzeczach nad tę, którą mają należyte ludzkich społeczeństw Władze i Zwierzchności, niżeli ią sam ma Narod; wszystkie Boskie i ludzkie prawa podepczą, pod Decyzją wezmą, co się im w nich nie spodoba, odrzuca, Religiją S. zelżą, i tak ze wszystkim osłabią, że według ich niezbożnych Prawideł, iednoż będzie, iakaby się podobiała, mieć Religiją, albo icy nie mieć. Poydzie daley ten ogień. Zniosą oni prerogatywy i rozności Stanów, które tylko opisaniami i reformowaniami byźby mogły, a ludzi w dzikich Barbarzyńców przemienią, pod pozorem zwrocenia ich do Natury; a tak przez te obrzydliwe kroki, otworzą wrota wszelkim niezbożnościom, zbrodniom, i nierządom. Polacy, Ziomkowie Bracia moi! mający Boga w sercu, prawą Staropolską Religiją i sumnienie, strzeżmy się tey przewrotney Filozofii pożaru po Europie szerzącego się, w którym iuż inni giną, żeby nas równie nie zaiął, i wniwecz nie obrocił.

Jam proximus ardet Ucalegon.

(29) Jak wolność Druku nieograniczona jest przyczyną niezawodną nayokropniejszych w każdym Narodzie skutków, poprzedzające Przypiski stawiające nam przed oczy obraz czynności modnych Filozofów, niech nas zupełnie przeświadczaią. Przeto niechże każdy, komu Bóg i Dusza, sumnienie i Oyczyzna własna są miłe, raczy osądzić; że ta-

kowa

kowa wolność, w żadnym społeczeństwie, która chce mieć spokójność trwałą, a Obywatelów Cnotliwych i Religiją rządzących się, pozwolona być nie powinna; zwłaszcza, iż wszystkie Rządne Narody, w bezrządne zamienić by się musiały, gdyby takie pisma wolnie na publiczność wychodzić miały, iak pismo Pana Carra iednego Członka z Klubu Jakóbinów, pod tytułem: *Annales Politiques*, w którym on mówi; daciez mi 50,000. zbroynych ludzi, do wzniecenia buntu między Narodami, dwanaście Drukarskich Pras i papieru, a wszystkie Mocarstwa zmącić, zburzyć i wywrocić potrafię. Koniec kłóćców, Drukarnie, Xięgarzów i piora piszące, w przywoitych granicach urządzić lepiej, i opisać na wzor innych Państw, dozorne w tey mierze oko mających, Świętym i dla nas wypada być obowiązkiem.

(30) JW. Hrabia Ossoliński bywszy Miecznik W. X. Litt: dobroczynny Fundator Kościoła Wyszowskiego, co do murów i dwóch osobnych Wież, exornacją wewnętrzną zlecił JW. Synowi swemu Star: Drohickiemu, który wstępując w ślady Szanownego Oycy swego pzykładnie i szcudrobliwie to wykonał.

Słuszna ten Przypisek eddaniem sprawiedliwego zaszczytu dla Artysty zakończyć. Zobligowany od JW. Starosty Drohickiego, Jmci Pan Franciszek Smuglewicz znany i szacowany w Europie z szczególnego w malowaniu Talentu swego, który posiadając osobliwszą w teysztuce doskonałość, tak iey iako i sobie, niemnicy i Oyczyźnie swojey niepoślednią zyskał zaletę, ten mowię JP. Smuglewicz pięciz obrazami Ręką swoią wymalowanemi nie mało Kościół Wyszowski przyozdobił, a zaczym rzeczony szanowny wielce Artysta, niechtu znajdzie powinna dla siebie od miejsca i niewygasła wdzięczność, i sprawiedliwy szacunek rzadkiego dowcipu swego.

(31) Prześwietny Dom Ossolinskich ma znak swey Rodowitości i zaszczytu, swego w Narodzie Patryotyzmu, Herb zwany: TOPOR.

(32) Powinnością iest każdego Chrześcianina i Katolika, oddawać każdemu co iest iego. Dla czego gdy się Chrystusa pytano: czy się należy po wprowadzeniu S. Religii iego, oddawać Podatki, a ra ów czas iuż ziemia Judzka pod Panowaniem Cesarzów zostawała, kazawszy sobie ten Zbawiciel Swiata pokazać pieniądz, na którym był wyraz Cesarza i pytaiących się, na odwrot zapytawszy, czyyże to ten iest wyraz? na ich odpowiedź, że iest Cesarza, te słowa im odpowiedział: oddaycież co iest Cesarzowskiemu Cesarzowi, a co iest Boskiego Bogu; Ewanielia u Marka S. w Roz. 12. Z którego powodu S. Paweł w Roz: 13. do Rzymian temi słowy lud Chrześcianiski napomina: oddawaycie każdemu co się komu należy; komu Podatek to
Poda-

podatek , komu Cło , temu Cło , komu boiaźń , temu boiaźń , a ko-
mu poszanowanie , temu poszanowanie. To wykonywaiąc Władza Du-
chowna i Władza Swiecka , zawsze u nas będą rzeczą nayświętszą i
nicnaruszoną.



ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.



XVII.2.1259

<http://rcin.org.pl>

R

XVIII-2.1259